Nr 134. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 12 Lipca 1923.

Rok XLII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . 22.000 mkp. Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 25.000 „ Za granicą . . . . 40.000 „
Cena numeru 1000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . 500 mkp. Nekrologi . . . 1.000 „ Nadesłane . . . 1.500 „ Po kronice . . . 2.000 „ Na pierwszej stronie 2.500 „ Drobne od słowa . 250 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe . . . 50% „ Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

O sanację stosunków

Kraków, 11 lipca.

A zatem wszystkie już „zawady" usunięte. Ci, którzy je stanowili, już więcej nie stoją na przeszkodzie do „konsolidacji" i „sanacji" stosunków w państwie. Jeden (jak się wyrażono) „odesłany w królestwo cieniów" ręką narodowego „bochatera" (taką przynajmniej pisownię ustala jakaś tajemnicza „Liga patrjotów" na wieńcu nagrobnym dla Elig. Niewiadomskiego), drugi zaś, zwyciężony w walce „z mniejszemi mrówkami ludzkości, pełnemi kłamstwa, wybiegów i tchórzostwa" (nieśmiertelny jest ród Słaza!) odszedł w zacisze życia domowego. Co prawda, po ustąpieniu ostatniego z nich, dotąd jeszcze (użyćby można obrazowej metafory), „słychać w ciemnościach syk węży".

Pożegnanie bowiem słowa Józefa Piłsudskiego, dotąd publicystom z obozu „narodowego" i różnym kawiarnianym politykom spać nie dają. Jak śmiał w ten sposób mówić? Jak wogóle śmiał mówić? Wszak był na to w Polsce, by go udręczano, spotwarzano, by mu kamienie pod nogi rzucano, by go zniesławiano w oczach zagranicy, — lecz on sam powinien milczeć, powinien wysoko dzierżyć sztandar godności i honoru, sam zatem winien być nadludzkiej miary. Tak chcieliby znani i cenieni publicyści „narodowi", ci właśnie, którzy na kampanji „namiętnej" (bądźmy delikatni) przeciwko b. Naczelnikowi państwa w piórka dostatnio porośli, a którzy i dzisiaj jeszcze tak łatwo nie mogą się wyrzec tak wdzięcznego dla nich „tematu".

Jest jednak nadzieja, że przynajmniej teraz, po usunięciu złowrogich „zawad", wreszcie p. Stroński zaprzestanie po raz tysiączny wspominać wyprawę kijowską, czy wypominać zdanie władzy Piłsudskiemu ze strony beselerowskiej Rady regencyjnej i zacznie wreszcie pisać pozytywnie. Wprawdzie jeszcze jest wiele tematu wdzięcznego np. sprawa usunięcia b. legjonistów i Piłsudczyków z wojska, czy wogóle nawet z wszystkich urzędów. Lecz można to już lepiej zostawić pismom „brukowego" autoramentu, a samemu wreszcie zabrać się do przedstawienia skutecznego programu sanacyjnego.

Bo wszakże już teraz, gdy nic nie stoi na przeszkodzie, gdy rządy „narodowej większości" zabezpieczone, czas już chyba najwyższy przystąpić do pozytywnej sanacji stosunków i zahamować wciąż wzmagającą się grozę położenia ekonomicznego. O tem właśnie niech raczą „najzdolniejsi" i „najbardziej przewidujący" polityczy i publicyści, niech wpłyną skutecznie na przechylenie szali ogólnego zła ku stronie jaśniejszych i lepszych stosunków.

Wszakże na to właśnie czekają owe mnogie zastępy z pod sztandaru „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej", wszak z myślą o tem, o gruntownej zmianie na lepsze, śpieszyły do urny wyborczej owe legjony żytek, tercjarek, zakonnic, pań z różnych towarzystw dobroczynności, owe tłumy zbiedzonej inteligencji urzędniczej, które, rzucając „ósemkę" do urny, były pewne, że w razie zwycięstwa ich obozu raj w Polsce zapanuje. Teraz zatem czas już najwyższy do stwarzania w Polsce, jeśli nie raju, to przynajmniej warunków normalnej egzystencji, teraz, gdy już nie można przed szerokiem forum swoich wyborców zasłaniać się dłużej istnieniem anty-narodowych „zawad".

Sądzimy zresztą, że nietylko ósemkowi wyborcy, lecz wszyscy obywatele pragną jak najgoręcej, by rząd obecny przystąpił wreszcie do realizacji skutecznej swego sanacyjnego programu. Przedewszystkiem w dziedzinie życia ekonomicznego! Nie wystarczą tu żadne paljatywy, obliczania drożyzny choćby jak najskrupulatniejsze (wzorem skrupulatności jest ostatnio ustalony procent na 47.99 proc.!), wywody p. min. Kiernika. Tu idzie o większe, bardziej decydujące pociągnięcia, któreby wreszcie kres położyły potwornie wzmagającej się drożyźnie, któreby także usunęły z widowni życia tak rozgoryczające widowisko, że, gdy setki tysięcy ludzi ciężko w Polsce pracujących w skrajnej znajduje się nędzy, równocześnie poszczególne jednostki dzięki nieustającym transakcjom walutowym czy wywozowym, dziennie miljonowe mają dochody. To niezdrowe (faktycznie!) zjawisko ostrych przeciwieństw, których źródło tkwi nietylko w układzie sił społeczno-finansowych, lecz także w dogodnych ustawach, chroniących np. pasek chłopski czy wywozową kampanję, musi wywoływać zrozumiałe rozgoryczenie w szerokich masach warstwy pracującej. Nawet wśród wiernych dotąd wyznawców „ósemkowego" sztandaru poważne się budzą wątpliwości, gdy szczególnie porówna się obecną sytuację z bądź co bądź dużo lepszem położeniem państwa, a także i ogółu obywateli, za „nie-narodowych" rządów jen. Sikorskiego.

Do wątpliwości tych, rosnących w miarę pogarszania się sytuacji-walutowej i drożyźnianej, przyłączyły się w ostatnim czasie i pewne znaki zapytania w odniesieniu do naszej sytuacji zagranicznej. Nie mamy bynajmniej zamiaru cieszyć się z jakichkolwiek niepowodzeń rządu polskiego w dziedzinie polityki zagranicznej (o co podejrzewa „Rzeczpospolita" prasę demokratyczną). Wolelibyśmy stanowczo notować same sukcesy, ale skoro tych niema, nie można nie dawać wyrazu poważnemu zaniepokojeniu. Wszelkie zaś zamilczanie, czy ewentualne „adjustowanie" w duchu pomyślnych informacyj niekoniecznie pomyślnych, nie ma najmniejszego celu ani znaczenia, skoro te rzeczy dzieją się na forum świata całego, a milczenia prasie zagranicznej nie można nakazać.

Jeśli już o czem ciszej należało mówić, to właśnie o wewnętrznych naszych sprawach, to właśnie np. o rzekomych „zbrodniach" b. Naczelnika państwa i obecnych przykrych konfliktach, związanych z jego odejściem. Tu przedewszystkiem należało dać przykład obywatelskiego opanowania nienawiści i niejątrzenia opinji, tak kraju jak zagranicy, do czego tak pięknie wzywa (co najmniej o pięć lat zapóźno!) p. Irena Pannenkowa z łamów „Rzeczypospolitej", jak wiadomo, organu szczególnie zasłużonego w dostarczaniu „pozytywnych" informacyj „ad usum" zagranicy (z czego nawet i rząd sowietów nie omieszkał kilkakrotnie skorzystać).

Zresztą, jakie są realne „sukcesy" rządu obecnego w sprawie czeskiej czy gdańskiej, dalszy rozwój wypadków ewidentnie wykaże. W każdym razie na stanowisku ministra spraw zagranicznych wolelibyśmy widzieć bardziej wytrawnego i odpowiedzialnego polityka, choćby nawet p. Romana Dmowskiego, któremu właśnie p. Seyda, według opinji sfer warszawskich, miał tylko utorować drogę do fotelu ministerjalnego.

Dawałoby to bądź co bądź większą gwarancję rozważnego ujmowania zagadnień polityki zagranicznej, które właśnie w ostatnich dniach na terenie międzynarodowym doznały poważnego skomplikowania i znowu błyskami miecza zaczynają rozświetlać mroczną jeszcze atmosferę w całym świecie. Złowroga enuncjacja premjera angielskiego p. Baldwina o podniesieniu powietrznych sił Brytanji z frontem najwyraźniej przeciw-francuskim, poważnie może zaniepokoić także Polskę, zainteresowaną żywo i ze względów osobistych i sojuszniczych, sprawą ostrych rosnących przeciwieństw francusko-niemieckich.

To też w związku z ogólną niepokojącą sytuacją, źródłem obaw może być także położenie obecne, w jakiem znalazła się nasza armja, pozbawiona nagle wodza naczelnego i zdana wraz z kierującym ministrem spraw wojskowych na flukta demagogji politycznej.

Jeśli gdzie sanacji potrzeba, to tutaj przedewszystkiem, ale nie przez „oczyszczanie" wojska z żywiołów demokratycznych, lecz przez wprowadzenie mądrej i pożytecznej ustawy o organizacji władz wojskowych, przez wynalezienie godnego następcy na miejsce marszałka Piłsudskiego, przez zużytkowanie celowe wszystkich twórczych i wybitnych jednostek, których prestige wojskowy tak wysoką miarę zdobył sobie w oczach pierwszych przedstawicieli wojskowości zachodniej.

Prawica i Piast przeciwko podatkowi majątkowemu

Minister Linde narzędziem w rękach stronnictw rządowych

Warszawa, 10 lipca (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie komisji skarbowej dało jeszcze jeden dowód, **jak rządzące obecnie stronnictwa troszczą się o skarb państwa i o zasileniu go przez uchwalenie projektowanych już przez poprzedni rząd podatków.** Na posiedzeniu dzisiejszem min. **Linde** miał wygłosić zapowiadane expose, lecz nie tylko że **głosu nie zabrał, ale wcale w Sejmie się nie pojawił,** przez swego zaś wysłannika, wiceministra **Markowskiego,** prosił o **wycofanie z porządku obrad projektu o podatku majątkowym,** który stanowi materjalną część programu sanacyjnego byłego ministra skarbu Grabskiego.

Rzecz prosta, że żądanie to wywołało **formalną burzę,** która jednak zakończyła się zwycięstwem **stronnictw rządowych, tj. przyjęciem propozycji rządowej** 15 głosami przeciw 14.

Były minister Grabski musiał swego czasu ustąpić, gdyż miał moralne poczucie obowiązku wobec skarbu państwa, żądając przyjęcia ustawy o podatku majątkowym. Po ustąpieniu p. Grabskiego obecny rząd dobrał sobie **ministra powolnego tendencjom, oszczędzającym kieszeń stronnictw rządowych** i dlatego uchwalenie podatku majątkowego tak długą odbywa drogę.

Koła, zbliżone do rządu, starają się wycofanie projektu o podatku majątkowym tem wytłómaczyć, że minister skarbu **zgłosić ma do wycofanego projektu szereg poprawek.** Zmiany te nie mają uszczuplić dochodów państwa i **zostaną wniesione prawdopodobnie w ciągu tygodnia.** Posłowie opozycyjni twierdzą natomiast, że wycofanie projektu p. Grabskiego **przyniesie skarbowi wielkie straty,** gdyż jest więcej niż wątpliwem, by **Sejm mógł jeszcze w krótkiej sesji lipcowej nową ustawę przegłosować.**

W ten sposób niema już mowy, **aby podatek majątkowy zaczął wpływać do kas państwowych w roku bieżącym.**

Jak nas nadto informują, dzisiejszy krok p. Lindego **spowodowany był silną presją,** jaką wywierały na niego „Piast" i „Chjena", które nie mogąc podatku majątkowego **całkowicie utrącić, przyczyniają się do jego opóźnienia.**

Decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska

Genewa, 10 lipca. (PAT). Z decyzji Rady Ligi narodów w sprawie Gdańska wynika, że delegacja polska uzyskała **uznanie Rady w sprawie stanowiska, zajętego przez rząd polski w tym względzie.**

W nocie werbalnej ministra Seydy, złożonej Radzie Ligi, **rząd polski zażądał zasadniczej rewizji całego stanu faktycznego,** wysuwając na punkt pierwszy następujące sprawy: 1) że źródłem prawa w stosunku Polski do Gdańska **jest traktat wersalski** i że konwencja paryska jest tylko rozwinięciem traktatu, a nie jego uchyleniem i że w razie wątpliwości co do interpretacji konwencji decydującym jest traktat wersalski, 2) że kompetencje wysokiego komisarza Ligi narodów **ograniczają się do sprawy stosunku Gdańska do Polski bez prawa ingerowania do wewnętrznych spraw państwa polskiego** kosztem jej suwerenności, 3) że zasadniczej rewizji domagają się sprawy **rady portu, celnictwa, oraz uprawnienia obywateli polskich w Gdańsku.**

Rada Ligi narodów w rezolucje swej, opartej na raporcie delegata hiszpańskiego, Quinonesa, **uznała słuszność polskiego stanowiska,** a mianowicie 1) w sprawie źródła prawa przewidziano **interpretowanie konwencji paryskiej na podstawie artykułu 104 traktatu wersalskiego.** 2) na wypadek zakwestjonowania kompetencji wysokiego komisarza **przewidziano bezpośrednie zwrócenie się do Rady Ligi narodów dla sprecyzowania kompetencji wysokiego komisarza,** to znaczy, że w danym razie wysoki komisarz **nie będzie mógł powziąć zgóry decyzji merytorycznej** w danej kwestji, 3) w sprawie **rady portu,** ceł i uprawnień obywateli polsko-gdańskich zainicjowano przy pomocy sekretarjatu Ligi rokowania, które się już **rozpoczęły między p. Plucińskim a p. Sahmem.**

Rokowania polsko-gdańskie

Genewa, 10 lipca (PAT). Wstępne rokowania polsko-gdańskie, prowadzone ze strony polskiej przez komisarza generalnego Plucińskiego, rozpoczęły się już w gmachu Ligi Narodów przy udziale dyrektorów Colbana i Van Hamola, wysokiego komisarza i prezydenta Sahma.

Szczegóły decyzji Rady

Genewa, 10 lipca (PAT). Otrzymujemy następujące szczegóły o sobotniem posiedzeniu Rady Ligi, na którem zapadła uchwała w sprawach gdańskich:

Raport delegata Hiszpanji Quinonesa de Leon, przyjęty przez Radę Ligi, uwzględnia **najważniejsze** postulaty noty ministra Seydy z dnia 24 czerwca i wytyka drogę dla załatwienia całokształtu nieuregulowanych stosunków polsko-gdańskich.

Na wstępie raport podkreśla konieczność **zaspokojenia w całej pełni praw Polski** w stosunku do Gdańska bez naruszenia statutu wolnego miasta, daje wyraz zadowoleniu Rady Ligi z powodu rozwoju gospodarczego Polski, z którym równorzędnie **muszą rozszerzać się środki dostępu do morza. Przyszłość Gdańska jest najściślej związana z przyszłością Polski** i w interesie samego Gdańska leży usunięcie powodu do nieporozumień z Polską. Ponieważ Polska wskazuje na ogólne niedomagania obecnego stanu rzeczy z powodu nieuregulowania całokształtu spraw, Rada proponuje obydwu stronom **porozumienie się przy pomocy wysokiego komisarza,** któremu zaleca, aby w swojej pracy **posiłkował się całym aparatem technicznym Ligi Narodów,** oraz aby niektóre sprawy, według swego uznania, **bezpośrednio skierowywał do Rady Ligi.** W tym celu byłoby pożądane przeniesienie całości albo części rokowań polsko-gdańskich **do Genewy,** a Rada na przyszłej swojej sesji zadecydowałaby **o całości jeszcze niezałatwionych spraw.** Rada wyraża nadzieję, że w chwili, gdy całość zagadnień będzie wysunięta, strony dołożą wszelkich starań, aby ułatwić Radzie doprowadzenie sprawy do pomyślnego końca.

Rozstrzyganie w chwili obecnej przez Radę poszczególnych spraw luźnie ze sobą związanych, **byłoby bezcelowe.** Jeżeli chodzi o stosunek między konwencją (paryską) a traktatem wersalskim, Rada uważa, że w razie wątpliwości można się odnieść dla uzyskania wyjaśnienia **do traktatu wersalskiego,** na którego podstawie zawarto konwencję.

Delikatna sprawa kompetencji wysokiego komisarza wymaga dłuższych zastanowień. — Naogół na podstawie traktatu, **komisarz rozstrzyga sam o swojej kompetencji,** która może być zakwestjonowana przez strony i **oddana do rozstrzygnięcia Radzie Ligi Narodów** w poszczególnych wypadkach. Jednakże w praktyce możnaby sprawę tę sprecyzować, aby uniknąć wrażenia mieszania się wysokiego komisarza do spraw wewnętrznych Polski.

Minister Pluciński zaznaczył, że Rada Ligi ocenia należycie powagę sytuacji i ujęła całokształt zagadnienia i oświadczył, że rząd polski dołoży wszelkich starań, aby załatwić całość problemu w myśl zalecenia Rady Ligi.

Prezydent Sahm wyraził pragnienie, aby stosunki polsko-gdańskie stały się jak najlepsze.

Wysoki komisarz podkreślił znaczenie opinji wydanej przez Radę Ligi dla zlikwidowania konfliktu.

SPRAWOZDANIE Z OBRAD RADY LIGI NARODÓW NA RADZIE MINISTRÓW.

Warszawa, 10 lipca (PAT). Minister spraw zagranicznych przedstawił na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów referat **o wyniku obrad Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska. Referat został przyjęty z zadowoleniem do wiadomości.**

O UNIFIKACJĘ PRAWODAWSTWA NA SPISZU I ORAWIE.

Warszawa, 10 lipca (Tel. wł.) Przez poszczególne ministerstwa przygotowywana jest **unifikacja ustawodawstwa, obowiązującego na terenie przyłączonym do Polski: Spisza i Orawy.** Jak wiadomo, na terytorjum tem obowiązuje ustawodawstwo węgierskie, ponieważ jednak powiat spisko-orawski włączony został do województwa krakowskiego i zespolony z administracją Małopolski, od samego początku pojawiła się tam tendencja stosowania w praktyce przepisów małopolskich. Zamierzona unifikacja ma na celu ulegalizowanie tych tendencyj. Po dokonaniu tej unifikacji możliwe będzie nowe terytorjum administracyjnie zorganizować i powiat spisko-orawski podzielić między sąsiednie powiaty małopolskie.

FRANCJA NIE ZMIENI SWEJ POLITYKI.

Paryż, 10 lipca (AW). Z okazji uroczystości ku czci Pascala wygłosił **prezydent Millerand mowę,** w której oświadczył:

„Wtargnęliśmy do zagłębia Ruhr z przyjaciółmi Belgami, jednakże nie w celach aneksyjnych, lecz jedynie po to, **aby otrzymać należne sobie spłaty.** Francja dała wyraźnie do zrozumienia, co jest jej celem, **dlatego będzie trzymała się dotychczasowej swej polityki aż do końca w tem przekonaniu,** iż lojalność, jasność i niedwuznaczność celów musi zwyciężyć wszelkie błędne o niej poglądy.

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ.

21 (Ciąg dalszy).

Wstawał dzień...

Wrażliwa dusza Iwona przepojona teraz była jedną tylko tęsknotą wschodu słońca, miała tylko jedno piękno — budzący się dzień.

Co za bajeczna gra kolorów.

Tu nad głową błękit szarawy, zasnuty jeszcze mrokiem nocy, a tam, na wschodzie, już turkus głęboki w tonie, przeczysty, a na nim obłoki lekkie, co chwilę zmieniające barwę, kształt, ton, purpura, złoto, róż blady... leciuchny seledyn, jakiś ostatni ton żałobnego, gasnącego fioletu. — Cud! — Cud!

— Spojrz pan w dół...

Usłyszał Iwo nagle, zdławiony potęgą wrażenia głos Ruszczyca.

Spojrzał...

Kamienisty szczyt Babiej Góry zdawał się samotną wyspą wśród morza mgły; przewalała się im u stóp mleczno-biała, mieniąca chwilami barwami tęczy... Nagle przepoiło ją gorącym tonem słońca i zdała się morzem płynącego złota, falowała się — kłębiła... czasem nagle wyłonił się z niej jakiś szczyt ciemny, ponury i rozgorzał zaraz purpurą blasku, a oto zakryła go nowa fala, przewaliła się nad nim mgławica biała, pochłonęła go, jak nierealną zjawę.

I oto znowu tam, niżej, jakiś świerkowy las i polana zielona, radosna, pełna słońca i znowu jeno morze opalowej mgły, skłębione białe morze.

A na wschodzie już zgasła purpura, przeszła w ton płynnego złota i niebo przybrało ów głęboki koloryt letniego pięknego dnia... Słońce! Zwycięskie, cudne słońce!

A w duszy jakiś prawie dziewiczy zachwyt, olbrzymia, modlitewna cisza.

Morze mgły faluje... przelewa się po szczytach to tu, to tam, nagle rzuca rozsłonecznioną wizję górskiego stoku, lasu, a oto pękła owa nieprzebyta, zda się, fala mgły i wyłoniła się nagle, jak wizja potężna, rozsłoneczniona orawska dolina.

Dzień wstał.

* * *

— Prawda... jak wobec takiego cudu wschodzącego słońca obce i dalekie wydają się człowiekowi jego miłowania i nienawiści?... — Zadźwięczał w ciszy spokojny głos Ruszczyca.

— Jest to chwila, w której człowiek nagle czuje całą potęgę twórczą Boga. Ale potem... zejdziemy w dolinę i będziemy znowu tylko ludźmi.

— Może lepszymi ludźmi...

— Może gorszymi... Czuje pan, jak pachnie deszczem, życiem, kwitnącą tam w dolinach kończyną... Przedtem wołał Bóg i człowieka korny ogarniał zachwyt, a teraz ziemia woła na swoich synów, ziemia rozsłoneczniona, bujna, rodna ziemia... Upić się można wonią takiego lipcowego poranka... upić do szaleństwa. Szczęśliwi byli ludzie pierwotni! Jaką to rozkoszą musiało być, iść nago w promieniach tego upalnego słońca, czuć tknięcie tych traw od deszczu ciepłego mokrych...

— Górskie trawy są szorstkie — uśmiechnął się ironicznie Ruszczyc — a kamienie Dyablaka, niezbyt miłe dla bosych stóp.

Iwo się zaśmiał.

— Może pan ma i słuszność, w marzeniu wszystko bywa piękniejsze, niżeli w rzeczywistości.

— Wie pan... wyjeżdżam jutro... Ruszczyc utkwił wzrok w wizje orawskiej doliny. Świeciły w niej okienka chat, jak ogniska jasne, nagle słońcem rozniecone, lśnił gdzieś krzyż na kościelnej wieży w ciemnej powodzi świerków. Głos lotnika szorstki stał się hamowanem wzruszeniem.

— I pozostawiłem Magdzie... — wolne prawo wyboru...

Iwo milczał, po jego śniadej twarzy przesunęła się łuna, czarne oczy rozgorzały i przygasły...

— Czy pragnienie kobiety jest miłowaniem, które daje szczęście szarego, zwykłego dnia...?

— Zależy od tego... jakiem jest to pragnienie — czy powstało w głębi naszej jaźni, z owej tęsknoty wiecznej, co zespala duszę człowieka, czy tylko zrodziły je zmysły, czy jest to pragnienie tej jednej kobiety... czy też kobiety wogóle. Widzi pan... szczęście „szarego, zwykłego dnia", to nie pieśń nad pieśniami jednej nocy letniej, to przyjaźń wierna i szczera dwóch ludzkich dusz: „Szczęście nie wtedy, gdy usta z ustami, lecz, gdy się ludzkie duchy całują skrzydłami". Jeżeli w miłowaniu tego podkładu duchowego brak, jeżeli jest to tylko podrażnienie zmysłów, nic więcej, to i minie... Wracamy?

— Żal doprawdy odchodzić stąd... Winien jestem panu wdzięczność za ten poranek taki inny od wszystkich.

— Nie ja go stworzyłem...

— Ale mnie pan tu przywiódł i powiedział: „Patrz, oto mistrz"!

— Wdzięczność pod najzupełniej fałszywym adresem, bo, gdyby był dalej padał deszcz, bylibyśmy podziwiali jedynie nasze dwie zmokłe sylwetki, i szarą pustkę ciężkiej mgły. Nie jeden raz byłem już o świtaniu na szczytach, ale takiego wschodu słońca nie widziałem dotąd.

Schodzili ku dolinom, wśród drzew, w których jeszcze snały się koszmary białej mgły i cicho szeptały krople, opadającego z gałęzi deszczu.

Widać już było dachy willi „Rozświty" i okna, rozpalone słoneczną poświatą.

Ruszczyc przystanął nagle, jego szczupłą twarz zasnuła mgła zadumy, a szare oczy długo i uważnie utonęły w rysach towarzysza.

— Czy pan wie, czem jest dla człowieka... ostatni skarb? Magda jest nim dla mnie i jeżeli teraz wracam jej wolność, to dlatego, iż ten mój skarb droższy mi jest nad życie i szczęście własne... że go pragnę dla niej, nie dla siebie... Ale...

— Wiem, potrafi pan równie silnie nienawidzieć, jak miłować...

— Tak... równie silnie.

— Widzi pan... schodzimy w doliny ani lepsi, ani gorsi, przycichłe na chwilę namiętności budzą się w nas z podwójną siłą i jak tam, na szczycie, myśl nasza lotna i górna nieba sięgała w upojeniu radości i piękna, tak teraz bierze nas ziemia w posiadanie, bośmy jej synami. Widzi pan, bądźmy szczerzy — szczery jestem i ja wobec pana, jak pan nim jest wobec mnie. Kocham wiośnianą urodę Magdy, kocham tę pogodną, słoneczną ciszę, którą zdaje się nieść z sobą wszędzie, ale ani wiem, ani ręczyć za to mogę, czy w najbliższym czasie to miłowanie moje będzie równie gorące i wielkie... Życie, jak fala, niesie nas do nieznanego brzegu...

— O ile nie panujemy nad sterem naszej łodzi.

— Przyjdzie burza, nagła czasem, jak zła myśl... i ster staje się bezużytecznym w ręku najlepszego nawet sternika.

A w pamięci Pawła Ruszczyca wstały białe ramiona pani Giny i owe noce burzą zmysłów szalone i owe dnie spędzone, jak we śnie i rzucił głucho:

— Tak... bywa...

(C. d. n.).

P. S. L. i „Wyzwolenie“

O posiedzeniu zarządu okręgowego P. S. L. (p. Dąbskiego) w dniu 8 b. m. w Warszawie donoszą następujące szczegóły:

W posiedzeniu wzięło udział 38 prezesów-delegatów poszczególnych zarządów P. S. L. województwa warszawskiego. Po referacie prezesa zarządu, posła Jana Dąbskiego, który przedstawił sytuację polityczną na tle ostatnich wypadków, zabierało głos 16 mowców, jednomyślnie stwierdzając, iż cały lud jest **przeciw obecnemu rządowi** i że obecna sytuacja gospodarcza **wywołuje rozgoryczenie** wśród masy ludowej i oburzenie na obecny rząd. Ani jeden głos nie odezwał się w obronie rządu i p. Witosa. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie przez aklamację następujące rezolucje:

a) Wyrazić zupełne zaufanie prezesowi Janowi Dąbskiemu i całemu Klubowi Ludowemu P. S. L. za stanowisko, zajęte w Sejmie i jego politykę;

b) napiętnować zdradę, jakiej dopuścili się posłowie, wybrani z listy ludowej, którzy poszli z Chjeną;

c) zarząd P. S. L. stwierdza, że rząd „Chjeno-Witosa“ prowadzi do ruiny skarb, niszczy dobrobyt ludności, wprowadza zamęt do administracji i zachwiał powagę Rzeczypospolitej polskiej za granicą. Rząd, który robi eksperymenty na żywem ciele Polski, **winien ustąpić.**

Zjazd apeluje do posłów „Piasta“, **aby nie podtrzymywali nadal obecnego wstecznego rządu** i nie dopomagali do ugruntowania się wstecznictwa w Polsce i nie dozwalali nadal rujnować kraju i ludności.

Zjazd wyraża ubolewanie posłom „Piasta“ za to, że nadal zaprzepaszczają wykonanie reformy rolnej i nie napierają na szybkie uchwalenie noweli do ustawy o reformie rolnej.

Zjazd przesyła najlepszemu synowi ojczyzny, niezłomnemu wodzowi narodu, pierwszemu marszałkowi Polski, Józefowi **Piłsudskiemu,** słowa czci najgłębszej i hołd. Uznaje za wielką klęskę ustąpienie jego z szeregów armji i wyraża ufność głęboką, że nieraz jeszcze ojczyzna skorzysta z jego pracy.

Zjazd P. S. L. uważa za najpilniejszą sprawę chwili obecnej **zjednoczenia ruchu ludowego.** Zarząd z zadowoleniem stwierdza, że pomiędzy Klubem Ludowym P. S. L. a klubem P. S. L. „Wyzwolenie“ w sprawie współdziałania w Sejmie zostało **już osiągnięte porozumienie** i wzywa zarząd stronnictwa do pracy w kierunku **zlania się wszystkich stronnictw ludowych w jedną organizację polityczną.**

Zarząd uchwala wezwać zarząd P. S. L. do zwołania w przeciągu trzech miesięcy **kongresu stronnictwa.**

Następnie uchwalono: zarząd okręgowy P. S. L. województwa warszawskiego upoważnia radę naczelną stronnictwa do wejścia w pertraktacje z radą naczelną „**Wyzwolenie**“, celem ustalenia wspólnego programu ideowego i utworzenia „Jedności Ludowej“.

Zjazd potępia **rugowanie ludzi** ze stanowisk odpowiedzialnych z powodów partyjnych, co czyni obecnie rząd prawicowy.

O reformę rolną

Wobec przedstawiciela „Kurjera Polskiego“ wyraził pogląd Józef Chaciński, prezes klubu sejmowego Chrześcijańskiej Demokracji, opinję następującą:

Reformy rolnej nie wolno załatwiać ze stanowiska partyjnego, czy politycznego. Jest to olbrzymiej wagi zagadnienie socjalne, gospodarcze, któremu nie można grać, jak piłką, przerzucając tę kwestję od stronnictwa do stronnictwa. Struktura socjalna i gospodarcza naszej wsi powinna być naprawiona. Naszem zdaniem powinny powstać zdolne do samodzielnego bytu gospodarstwa włościańskie. Uważamy, że urzeczywistnienie tego może wytworzyć istotną siłę gospodarczą i trwały fundament dla państwa. Zdajemy sobie jednak doskonale sprawę z tego, że zagadnienie to musi być bardzo ostrożnie rozwiązywane, aby do najważniejszej dziedziny produkcji krajowej nie wnieść chaosu, niepewności i zamieszania, które w ostatnich czasach i tak już utrudniają i pogarszają naszą sytuację gospodarczą.

Proces rozdrabniania się wielkiej własności i przechodzenia jej w ręce drobnych posiadaczy jest procesem naturalnym. Państwo ze swej strony powinno go tylko w odpowiednie łożysko ująć i procesowi rozwojowemu dopomóc. Wszystkie rozporządzenia, ustawy, które tamują ten naturalny proces, niewątpliwie nie przyspieszą rozwiązania zagadnienia agrarnego w Polsce.

Co się tyczy stosunku paktu rolnego do służby folwarcznej, to klub Chrześcijańskiej Demokracji stoi na następującem stanowisku:

Służba folwarczna nie powinna tracić, dzięki niemu, warsztatu pracy. Dlatego stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji baczyć będzie, aby przy przeprowadzaniu parcelacji interesy służby folwarcznej były należycie uwzględnione. Do tego trzeba odpowiednich kredytów. Jeżeli się jednak zważy, że cena ziemi nie jest wysoka, a przy realizacji paktu rolnego, szczególnie przy wykupie, staje się ona jeszcze niższa (pokrycie w gotówce wymagane jest tylko w pewnej części, a wielka reszta w listach zastawnych), to nie można przypuszczać, aby zasadniczą przeszkodą do nabywania ziemi miała być jej cena. Chodzi tu tylko o dobrą wolę tych, którzy będą pakt rolny wykonywali. Jak dotąd, nie mam powodów wątpić o tej dobrej woli. W każdym jednak razie nie dopuścimy do pomiatania interesów służby folwarcznej.

Co się zaś tyczy ziemian, to trzeba uczciwie i bezstronnie stwierdzić, że, dzięki paktowi, ponoszą oni olbrzymią ofiarę. Czy zgodzą się ją ponieść, to ich rzecz. Przypuszczam jednak, że w zrozumieniu interesu i przyszłości państwa, nie cofną się przed ofiarami, może zbyt wielkiemi. Nie określając stanowiska swego wobec możliwości parcelacji 400.000 morgów ziemi rocznie, albowiem przyszłość nam powie, czy 400.000 jest cyfrą za wysoką, stwierdzić wkońcu pragnę, że jesteśmy przeciwni magazynowaniu ziemi przez państwo i dlatego pilnie będziemy baczyli, by wykupioną przez państwo ziemię natychmiast przekazywano nowym parcelantom.

Mianowania w ministerstwie spraw zagranicznych

Warszawa, 9 lipca.

W zakresie ministerstwa spraw zagranicznych zostali mianowani, względnie przeniesieni:

Mostowski Zygmunt, referent, starszym referentem; Baczewski Adam, tytularny sekretarz legac. II. klasy w poselstwie R. P. w Bukareszcie, sekretarzem legac. II. klasy; Biega Bolesław, urzędnik prowizoryczny, referentem; dr Fryling Jan, urzędnik prowizoryczny, referentem; Kurzeniecki Jerzy, urzędnik prowizoryczny, referentem; Morawski Edward, urzędnik prowizoryczny w poselstwie w Berlinie, sekretarzem legacyjnym II. kl. tamże.

Warchałowski Jerzy, attaché poselstwa z tytułem sekretarza legacyjnego II. klasy; Ossoliński dr Bronisław, sekretarz konsularny II. kl. z tytułem wicekonsula w Kiszyniowie, sekretarzem konsularnym I. klasy z zachowaniem tytułu wicekonsula; Kropiwnicki Władysław, kierownik biura przy przedstawicielu państwa przy komisji mieszanej i trybunale rozjemczym w Katowicach, naczelnikiem kancelarji; Januszewski Tadeusz, kancelista wydziału kons. poselstwa w Moskwie, starszym kancelistą tamże; Cchneiderówna Wanda, urzędnik prowizoryczny, starszą kancelistką.

Przeniesieni: Wyszyński Marjan, radca ministerjalny M. S. Z., do poselstwa R. P. w Moskwie, w charakterze radcy legacyjnego II. klasy; Czerwiński Paweł, pomocnik referenta w M. S. Z., do poselstwa Rzeczypospolitej polskiej w Bukareszcie, w charakterze attaché poselstwa; Kontny Józef, urzędnik prowizoryczny VIII. st. służb. w M. S. Z., do konsulatu R. P. w Kiszyniowie; Sobolewski Edmund, sekretarz legacyjny I. klasy poselstwa R. P. w Wiedniu, do centrali M. S. Z.; dr Gruszka Sylwester, konsul II. klasy w Zagrzebiu, do konsulatu R. P. w Detroit, w charakterze konsula II. klasy i kierownika konsulatu; Samson-Himmelstjerna Mikołaj, konsul I. klasy w Moskwie, do konsulatu R .P. w Zagrzebiu w charakterze i z tytułem konsula I. klasy; Kozłowski Władysław, wicekonsul w Detroit, do St. Lauis, w charakterze kierownika wicekonsulatu; Zwolski Stanisław, wicekonsul w Chicago, do konsulatu R. P. w Winnipegu, jako kierownik konsulatu; Skarbek Ignacy, konsul, kierownik konsulatu R. P. w Winnipegu, do konsulatu R. P. w Detroit; Galas Konstanty, pom. referenta w M. S. Z., do wicekonsulatu R. P. w Koszycach, w charakterze sekretarza konsularnego II. klasy; Baczewski Adam, sekretarz legacyjny II. klasy przy poselstwie R. P. w Bukareszcie, do poselstwa R. P. w Rzymie przy Kwirynale; Starzewski Jan, referent M. S. Z., do poselstwa R. P. w Bukareszcie, w charakterze sekretarza legacyjnego II. klasy; Jeleński Konstanty, sekretarz legacyjny I. klasy poselstwa R. P. w Rzymie (przy Kwirynale), do centrali M. S. Z.

Kurs uniwersytecki na Pomorzu

Puck, w lipcu.

Podobnie, jak w latach poprzednich, także i w tym roku urządził zarząd główny Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Pucku, na Pomorzu kaszubskiem, 3, wakacyjny kurs uniwersytecki.

W dniu 4 lipca b. r. odbyło się uroczyste otwarcie tej niezmiernie ważnej i doniosłej instytucji, mającej za zadanie pogłębienie wiedzy wśród nauczycielstwa szkół powszechnych. Uroczystość otwarcia kursu poprzedziło nabożeństwo w tutejszym kościele parafjalnym, poczem w sali Rady miejskiej zgromadziło się około 130 uczestników, przybyłych ze wszystkich województw. Do zebranych przemówił dr Rowid, długoletni kierownik tej instytucji. Mowca, skreśliwszy historję W. K. U., zaznaczył, że właśnie w roku obecnym upływa dziesięciolecie wprowadzenia w życie tej naukowej placówki. Szeroki pęd do wiedzy u polskiego nauczycielstwa — mówił dr Rowid — oraz staranny dobór prelegentów o nazwiskach, znanych w świecie naukowym, sprawia, że masowo przesłane podania można było zaledwie w części uwzględnić, a to dla braku odpowiedniej sali wykładowej i dostatecznej liczby pomieszczeń, w czem, co może, pomaga kursom tutejszym władza szkolna, gmina tutejsza i przedewszystkiem komenda wojskowa, której, jak również i wymienionym czynnikom należy się wielkie uznanie.

Dzisiaj, kiedy na ustach wszystkich jest słowo „morze“, kiedy wszędzie istnieje zrozumienie ważności morza dla rozwoju państwa, uważamy szerzenie wiadomości o morzu polskiem za rzecz niezmiernie doniosłą, a myśl zarządu głównego Związku nauczycielstwa polskiego urządzenia dla nauczycielstwa wakacyjnych kursów uniwersyteckich nad morzem za nadzwyczaj szczęśliwą. Wszak uświadomienie o znaczeniu morza, którego szlachta polska nigdy nie doceniała, powinno zaszczepić wśród społeczeństwa polskiego przedewszystkiem nauczycielstwo polskie, rozsiane po wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej. Życzeniem owocnej pracy dla uczestników zakończył dr Rowid swoje przemówienie, poczem zwrócił się ze słowami powitania do przybyłych gości, z pośród których witali kurs bardzo serdecznie: p. Kamski, burmistrz miasta Pucka i p. Bronisław Górny, inspektor szkolny powiatowy. — Skoro mowa o gościach, należy z pośród nich wyszczególnić starego bojownika kaszubskiego, dra Żyndę, radcę sanitarnego. Po odczytaniu listów i depesz gratulacyjnych, między innemi od p. kuratora okręgu pomorskiego Rimera, rozpoczął się wykład inauguracyjny profesora uniwersytetu krakowskiego dra Wacława Sobieskiego na temat: „Bałtyk w dziejach Polski“.

Kurs potrwa do końca lipca i obejmie dwa cykle: pomorski i humanistyczny.

Na kursie wykładać będą następujący prelegenci: prof. dr K. Rouppert (Kraków), prof. dr A. Jakubski (Poznań), prof. dr K. Nitsch (Kraków), prof. dr W. Sobieski (Kraków), prof. dr W. Tatarkiewicz (Poznań), dr H. Rowid (Kraków), prof. dr B. Nawroczyński (Warszawa), prof. dr Józefa Joteyko (Warszawa), prof. dr T. Sinko (Kraków), prof. dr St. Wędkiewicz (Kraków), prof. dr M. Janik (Kraków), prof. Bolesław Pochmarski (Kraków), prof. dr T. Wałek (Warszawa).

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Proszowice, w lipcu.

(Polska Macierz Szkolna. — Zakończenie roku szkolnego w szkole handlowej. — Budowa dróg. — O połączenie kolejowe z Krakowem).

Polska Macierz Szkolna, dzięki energji przewodniczącego zarządu Koła w Proszowicach, burmistrza St. Łakomskiego i członków zarządu, wykazała w ciągu pierwszego roku istnienia piękne wyniki. Koło utrzymywało przez cały rok 3-letnią szkołę handlową, zorganizowało szereg przedstawień, wniosło życie w apatyczną dotychczas atmosferę małomiasteczkową, stało się duszą wszelkich kulturalnych inicjatyw. Budżet Polskiej Macierzy Szkolnej wynosił w ciągu roku przeszło 30 miljonów, co na tutejsze stosunki jest kwotą bardzo poważną. Walne zgromadzenie członków P. M. Sz. jednogłośnie wybrało do zarządu dotychczasowych jego członków: St. Łakomskiego (przewodniczący), W. Skurczyńską (sekretarz), K. Jasickiego (skarbnik), J. Bujakowskiego, Weiślińskiego, Burgla i Oziemblę.

Tutejsza szkoła handlowa im. B. Głowackiego, po dokonaniu w niej wizytacji przez delegata ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zakończyła uroczyście pierwszy rok szkolny. W uroczystości wzięli udział członkowie Polskiej Macierzy Szkolnej. Na 61 wychowanków, 56 otrzymało promocje do klas wyższych. Zaznaczyć należy, iż okoliczna ludność chętnie garnie się do tej jedynej szkoły zawodowej w powiecie miechowskim i jedynej szkoły średniej w promieniu 30 km.

Mimo, iż Proszowice oddalone są od Krakowa zaledwie o 30 km. od stacji kolejowej Kocmyrzów o 15 km., a okolica tutejsza prawdziwym jest spichrzem dla zagłębia górniczego, dojazd do nich był do niedawna prawie niemożliwy ze względu na brak dróg. Bo drogą nie można było nazwać szlaku, pełnego wybojów, a jesienią i wiosną morza błota, w którem tonęły konie (sic!). — Dzięki usilnej pracy starosty miechowskiego, inżyniera Wasiaka, otrzymały Proszowice po wielu latach dobre drogi tak do Słomnik, jak i do Kocmyrzowa. Życzyć należy, by p. starosta wytrwał w swej pracy, tak owocnej dla całego powiatu, a szczególnie naszego miasteczka.

Kolejka dojazdowa — dla ruchu towarowego tylko otwarta na przestrzeni Kocmyrzów—Posądza (3 km. od Proszowic), winna bezwarunkowo być oddaną do użytku publiczności. Dziwnem się wydaje zarządzenie dyrekcji kolejowej, zakazujące przewozu ludzi w okolicy, gdzie każdy krok grozi złamaniem nogi, a przecież nawet władzo okupacyjne szły w tym względzie na rękę ludności. Zarządzenie dyrekcji krakowskiej krzywdzi ludność okliczną i winno być rychło cofnięte. Podobno kolejka ta państwu się nie kalkuluje. Ruch osobowy pokryłby ewentualny deficyt, a zresztą najlepsza rada na to, oddać kolejkę w zarząd sejmikowi miechowskiemu, który czyni o to usilne starania. Państwo pozbyłoby się kłopotu, a ludność tylkoby zyskała. I tę sprawę kładziemy na sercu p. staroście. F.

KRONIKA

Kraków, 11 lipca.

PORZĄDEK DZIENNY KRAK. RADY MIEJSKIEJ na posiedzeniu we czwartek 12 bm. odbyć się mającem (początek o godz. 6) obejmuje następujące sprawy:

Sprawozdanie prezydjum m. o wpływie dewaluacji mp. na budżet tegoroczny (posiedzenie tajne), obrady nad budżetem, o pobieraniu podatku przemysłowego, zmiana stopy podatku hotelowego, podwyższenie opłaty od trunków, wybór członków komitetu rozbudowy miasta, sprzedaż gruntów, regulacja ulic, kredyty dodatkowe do budżetu i i.

Z ODBUDOWY WAWELU. Prace około odbudowy Wawelu postępują trwale naprzód, mimo, że brak funduszów nie pozwala kierownictwu na rozwinięcie pracy w całej pełni, w ramach zakreślonych szeroko planów. Ostatnio przystąpiono do odnowienia zniszczonej zupełnie trumny królowej Cecylji Renaty, znajdującej się w krypcie św. Leonarda w katedrze. Przy sposobności przeniesienia płyty wapiennej, wyobrażającej w płaskorzeźbie podobiznę jednego z pierwszych kanoników katedralnych, z muru, otaczającego archiwum diecezjalne do klatki schodowej obok kapitularza, uczyniono nowe odkrycie, cenne dla zbadania starej struktury architektonicznej katedry. Oto przy oczyszczaniu z tynku ściany w tej klatce schodowej i wybijaniu otworu celem umieszczenia w nim wspomnianej płaskorzeźby, natrafiono w głębi na fragment starego romańskiego muru. Kierownictwo robót poleciło wstrzymać dalsze prace w tem miejscu, aż do zebrania się komisji rzeczoznawców, która ma zbadać pochodzenie owego nieznanego muru.

NOWE CENY CHLEBA. Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej magistratu zatwierdzono nowe ceny chleba, wykazujące dalszą, wydatną podwyżkę. I tak, cenę chleba jasnego z 70% przemiału podwyższono z 3900 mk. na 4200 mk., za 1 kg., zaś chleba ciemnego z 3300 mk. na 3500 mk. za 1 kg. Ceny bułek pozostają niezmienione. Nowe ceny chleba obowiązują od dzisiaj.

Według opinji komisji, ceny chleba powinny w niedługim czasie ulec znacznemu obniżeniu, a to z powodu dającego się już zauważyć spadku cen zboża na rynkach krajowych.

TARYFA LECZENIA W KLINIKACH UNIWERSYTECKICH. Z dniem 5 bm. weszła w życie nowa taryfa za leczenie w krakowskich klinikach uniwersyteckich. Nowe ceny leczenia wynoszą: w klinice okulistycznej i chirurgicznej (bez różnicy klas) 35.000 mk. dziennie, w klinice ginekologicznej 25.000 mk. dziennie, zaś w klinice chorób wewn. 20.000 mk. dziennie.

Z TARGU. Na dzisiejszym targu krakowskim płacono: Ziemniaki stare 600—700 mk. za 1 kg., buraki stare 250—300 mk. za 1 kg., marchew nowa 1500—2500 mk. za wiązkę, cebula stara 4000—4800 mk. za 1 kg., kapusta włoska 1400—1600 mk. za 1 kg., ogórki 6000—10.000 mk. za sztukę, sałata 400—500 mk. za główkę, kalafiory 3000—8000 mk. za sztukę, pomidory 28.000 za 1 kg., groch w łuskach 5—8000 mk. za 1 litr.

Nabiał: mleko zbierane za 1 litr 1500—1800 mk., niezbierane 2200—2500 mk., kwaśne 1400—1600 mk., śmietana słodka 3200—3600 mk., śmietana kwaśna 7000—8000 mk. Masło za 1 kg. 32—33.000 mk., ser 7500—8000 mk., jaja za sztukę 850—900 mk.

Drób: kury 25—40.000 mk. za sztukę, kurczęta 15—40.000 mk. za parę, kaczki 20—40.000 mk. za sztukę; gęsi żywo 40—70.000 mk. za sztukę, indyki 150.000 mk. za sztukę.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU KOLEJOWEGO. — Trwający od kilku dni strajk pracowników warsztatów kolejowych krakowskich, został w dniu wczorajszym zakończony, ponieważ strajkujący otrzymali zaliczki na pensje za lipiec, w następstwie czego podjęli pracę, zachowując jednocześnie stanowisko wyczekujące wobec dalszych kroków rządu w sprawie uregulowania płac.

ZNOWU UTONIĘCIE. Dnia 9 bm. wyłowiono z Wisły w Dębnikach zwłoki nieznanej kobiety, lat około 20. Zwłoki przekazano komisji sądowo-lekarskiej.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Stefana Wiatraka, ujętego na gorącym uczynku kradzieży słoniny na szkodę Marji Szymusiowej, zam. przy ul. Zyblikiewicza. Słoninę zwrócono właścicielce.

Augustynowi Szegule z Górnego Śląska skradziono w czasie zwiedzania Wawelu zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem, wartości 1½ miljona marek.

Ogółem aresztowano wczoraj 20 osób za różne mniejszej wagi przestępstwa.

Z kraju i ze świata

PODWYŻSZENIE CENY DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH. Z Warszawy telefonują nam: Od jutra cena pojedynczego numeru wszystkich dzienników polskich w Warszawie wynosić będzie 1500 mk.

TARYFA TRAMWAJOWA W WARSZAWIE. Donoszą z Warszawy: Wczoraj podniesiono cenę biletu tramwajowego na 1500 marek polskich.

OBŁAWA NA WALUCIARZY W WARSZAWIE „Rzeczpospolita“ donosi, że nocy ubiegłej przeprowadzono rewizję wśród waluciarzy warszawskich, które dały obfity połów. Wykryto obcych walut na 70 miljonów marek. Nadto z upoważnienia sądu okręgowego policja przejęła pięć podejrzanych listów, adresowanych do Gdańska. W czterech z tych listów, nadanych na poczcie jako zwykłe, znaleziono czeki dolarowe i funtowe wartości około półtora miljarda marek polskich.

OSTRZEŻENIE PRZED WYJAZDEM NA WYSPĘ KUBĘ. Warszawski urząd emigracyjny komunikuje:

Doszło do wiadomości urzędu emigracyjnego, że niektórzy ajenci i pośrednicy namawiają emigrantów, którzy z powodu utrudnienia emigracji przez rząd amerykański nie mogą się dostać do Stanów Zjednoczonych, aby jechali do Kuby i stamtąd starali się udać do Stanów Zjednoczonych. W celu zachęcenia ich do kupna karty okrętowej, obiecują im, że nie będą mieli trudności w przedostaniu się na terytorjum Stanów, a nawet przyrzekają ułatwić przejazd. Zapewniają ich również, że do chwili wyjazdu znajdą łatwo dobre warunki pracy w cukrowniach kubańskich.

Urząd emigracyjny przestrzega emigrantów, by nie wierzyli rozsiewanym celowo pogłoskom, gdyż zgodnie z otrzymanemi ostatnio miarodajnemi informacjami, setki emigrantów polskich na Kubie żyje w najstraszniejszej nędzy, nie mogąc znaleźć pracy, a szkodliwy dla Europejczyków klimat jest przyczyną szerzących się chorób. Ci zaś, którzy próbują, z pomocą ajentów, przedostać się do Florydy, lub do innych miejscowości w Stanach Zjednoczonych, zatrzymywani są przez władze i odstawiani z powrotem do portu, z którego wyjechali, bez paszportu i bez pieniędzy na dalszą podróż.

Legalnie dostać się można z Kuby do Stanów Zjednoczonych dopiero po rocznym pobycie, przyczem obywatele polscy podlegają na Kubie tym samym ograniczeniom emigracyjnym, co w Polsce, nic więc nie zyskują przez wyjazd.

WSTRZYMANIE UTRUDNIEŃ GRANICZNYCH. Zbyt ostre rewizje stosowane dotychczas w Tczewie i na granicy polsko-gdańskiej były wynikiem niezrozumienia przez miejscowe organa wykonawcze, treści rozporządzenia wydanego w tej sprawie przez ministerstwo skarbu. Wskutek telefonicznego wyjaśnienia władz centralnych, uchylono niewłaściwe utrudnienia.

SPODZIEWANY PRZYJAZD METROPOLITY SZEPTYCKIEGO DO LWOWA. „Gazeta Lwowska“ podaje wiadomość o rzekomym przyjeździe metropolity Szeptyckiego do Lwowa między 14 a 16 lipca br. Dziennik ów dodaje, że metropolita ma być owacyjnie witanym przez Rusinów lwowskich, i że natychmiast po przyjeździe wyda on list pasterski.

WYPADEK OFICERA NA WYŚCIGACH KONNYCH. Ze Lwowa donoszą: W czasie wyścigów konnych na konkursie hippicznym poza rogatką Łyczakowską przy przeskakiwaniu przeszkody, koń tylnemi nogami zawadził o mur, wskutek czego porucznik z 25 p. uł. Adam Schellock spadł z konia. Złamał on nos, stracił przednie zęby, a ponadto koń stanął mu nogą na pierś i załamał obojczyk. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala wojskowego.

OBRADY KONFERENCJI SJONISTYCZNEJ WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą: Dnia 8 bm. rozpoczęły się we Lwowie obrady sjonistycznej konferencji, mającej na celu oświetlenie dotychczasowych rezultatów działalności zwolenników tego obozu żydowskiego na terenie Małopolski Wschodniej, jakoteż określenie wytycznych tego stronnictwa wobec tych aktualnych zagadnień, które znajdują się na porządku dziennym wszechświatowego kongresu sjonistycznego, mającego odbyć się w sierpniu br. w Karlsbadzie.

Na konferencję zgłosiło się przeszło 300 delegatów różnych odłamów sjonistycznych Małopolski. Konferencję m. in. powitał angielski konsul we Lwowie, p. Whitehead, który oświadczył, że wedle otrzymanych wiadomości, rząd angielski nadal trwa przy wytycznych deklaracji Balfoura o stworzeniu siedziby narodowej dla żydów w Palestynie. Mowa konsula angielskiego została przyjęta przez zebranych burzliwemi oklaskami.

Z kolei wygłoszono szereg referatów o położeniu politycznem, oraz ekonomicznem w Palestynie.

ECHA UCIECZKI DZIKOWSKIEGO. Z Lublina donoszą, że samochód „Fiat“, skradziony z garażu we Lwowie, którym uciekł z więzienia morderca śp. Twerdochliba, Dzikowski, znaleziono ukryty za rogatką w Lublinie. Na ślad Dzikowskiego ani szofera, który autem tem wyjechał z garażu, dotychczas nie natrafiono.

SKAZANIE BANDYTÓW. Z Lublina donoszą 9 bm.: Sąd doraźny wydał wyrok na członków szajki Toruje, która dokonała szeregu napadów zbrodniczych na przejeżdżających kupców w okolicach Lublina. Bandyci Toruj, Stanisławek i Czapla skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie, inni członkowie bandy na dożywotnie więzienie.

Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wyrok śmierci, który wykonany miał być dzisiaj o godzinie 4 rano.

LIKWIDACJA BANDY HRYŃKA ROSSA. — Okolica Chodorowa, Bóbrki i szeregu miasteczek okolicznych odetchnęła z chwilą zlikwidowania bandy Hryńka Rossa, która od przeszło dwóch lat była jej zmorą i utrapieniem. Obecnie władze policyjne dokonały aresztowania Jadwigi i Anastazji Dubeniowskiej, Anastazji i Parańki Fedak, zamieszkałych w Wolczatyczach, pod Chodorowem. Są to „narzeczone“ Hryńka Rossa i niemało przyczyniły się do tego, iż przez czas tak długi bujał on na wolności, znacząc swe występy rabunkiem i mordem.

Onegdaj znowu do aresztów lwowskich sprowadzono Małankę i Władysława Rossów, Józefa Żaka, Denysa Fedaka i Władysława Dubanowskiego, którzy brali udział w wyprawach Hryńka Rossa. Ostawieni oni będą do więzienia sądu okręgowego.

POŻAR SZYBÓW W REJONIE BAKIŃSKIM. Lwowska „Gazeta Poranna“ otrzymuje następującą wiadomość z Baku:

Onegdaj wybuchł groźny pożar w przedsiębiorstwie naftowem „Sucharin“. Pożar trwał prawie dwie doby. Ogień przerzucał się z szybów na zamagazynowane zapasy naftowych wyrobów. Pastwą ognia padło 15 szybów z ogólną produkcją dzienną 30.000 pudów. Dalszą pracę w tym przemyśle zatrzymano. Wśród zniszczonych szybów jest kilka, które pod względem urządzenia technicznego uchodziły za najlepsze w całym rejonie bakińskim.

ROZRUCHY DROŻYŹNIANE W BERLINIE. Z Berlina donoszą: Wedle ostatnich wiadomości przyszło na przedmieściu Berlina koło Poczdamu do poważniejszych rozruchów drożyźnianych. Mianowicie większy tłum usiłował wywrzeć nacisk na handlarzy w kierunku zniżenia cen. Przy tej sposobności nie obeszło się bez ekscesów i plądrowań sklepów. Dopiero większej ilości policji udało się przywrócić porządek, lecz po upływie paru godzin.

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Pogodnie i ciepło.

MIANOWANIA STAROSTÓW. W „Monitorze Polskim“ ogłoszono, że zostali mianowani starostami: St. referent urzędu wojewódzkiego w Lublinie Potocki Antoni, starostą na powiat zamojski, Giedroyć Tadeusz — starostą na powiat augustowski, p. o. starosty Krauze Adolf — starostą na powiat lubelski, p. o. starosty Jellinek Józef — starostą na powiat nowogródzki, p. o. starosty Noel Eugenjusz — starostą na powiat prużański.

ŚLUB p. Zofji, córki Wacława Anczyca i Walerji z Heggenbergerów z p. inż. Hugonem Trzebickim, odbył się dnia 7 lipca w Jordanowie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5201 Pinczowski oddz. pow. zrzesz. pisarzy gmin. Rzpltej polskiej; 5202 Kółko młodz. pol. w Guarany Rio Grande do Sul Brazylja; 5203 Pam. Stanisławy z Niemiryczów Czachórskiej; 5204 Pam. Wład. Kronek Waltera ze Świdnika — żona i córka; 5205 Pam. Felicjana Porębskiego — żona i córki; 5206 Pam. Marji Beaupre, rodzice i rodzeństwo; 5207 Pam. Walerji Momidłowskiej — syn; 5208 Profesorowie Poznańscy w dzień jubileuszu ks. Janickiego; 5209-10 (2 ceg.) Akc. Tow. ząbkowickiej fabryki szkła. Pozatem na odbudowę Wawelu złożyli: Jan Gluszcz z Warszawy 105.000 mk., Henryk Pawlikowski z Nikłowic 100.000 mk., Władysław Rudnicki od gości w Zakopanem 100.000 mk. i Zygmunt Pajkert z Radomia 100.000 marek.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro premjera „Lekkoducha“, wybornej komedji Jerzego Szaniawskiego. Lekki, pełen naprawdę młodzieńczego wdzięku utwór o niezwykłym bohaterze, co chciał, aby „wszystko było inaczej“, a działaniem swem zamącił tylko życie i spokój otoczenia, jest „Lekkoduch“ doskonałą komedją z doskonałemi typami i bardzo oryginalną akcją. W roli tytułowej i głównej kobiecej występuje świetna para artystów z warszawskiej „Reduty“, Juljusz Osterwa oraz p. Wanda Osterwina, jedna z najlepszych artystek stolicy. „Lekkoduch“ będzie grany z rzędu tylko przez kilka dni, gdyż gościna artystycznej pary warszawskiej będzie trwała krótko.

Dziś w efektownej „Czarownicy“ pożegna się z publicznością krakowską znakomita artystka p. Solska-Grosserowa, której występy cieszyły się olbrzymiem powodzeniem. Dyrekcja już teraz zapewniła sobie udział świetnej artystki w przyszłym sezonie w kilku nowych kreacjach repertuaru krakowskiego.

TEATR NA WAWELU. W najbliższy wieczór niedzielny zajaśnieje teatrum na Wawelu jeszcze raz setkami świateł i ze sceny popłyną na widownię wieszcze słowa Jana z Czarnolasu, tak pełne głębokiej treści aktualnej i dzisiaj. Widowiska wawelskie wywołały silne echo w całej Polsce i entuzjastyczne sprawozdania w prasie innych miast. Ze wszystkich stron kraju otrzymała też dyrekcja teatru liczne prośby o powtórzenie „Odprawy“. Udało się też zatrzymać w Krakowie kilku artystów, mających już urlop, a p. Wysocka z uznania godną ofiarnością przybywa na kilka godzin do Krakowa, aby uświetnić swym udziałem to przedstawienie.

OPERA I OPERTKA. Po raz ostatni przed dłuższą przerwą grana będzie stale oklaskiwana operetka „Frasquita“ dziś we środę 11 bm. o 7·45 w., to też miłośnicy tej przepięknej operetki pospieszą niezawodnie tłumnie na to przedstawienie. Od jutra, tj. od czwartku 12 bm. codziennie „Dama we fraku“, ostatnia nowość operetkowa autora „Maskotki“ Brommego, przygotowana w pierwszorzędnej obsadzie z niezwykłą starannością przez p. E. Minowicza, dyryguje J. Wesby. Operetka ta ma zapewnione powodzenie.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś premjera sensacyjnej sztuki H. Kistemaeckersa pt. „Szpieg“ z udziałem p. Junoszy-Stępowskiego w roli pułkownika Felta. Resztę obsady stanowią pp. Kozłowska, Trojanowska, Wernicz, Miedzińska, Kosiński, Kliszewski, Kaden, Kolwas, Pietruszyński, Ratschka, Wysocki, Winkler, Żelawski.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa, 11 bm.: „Czarownica“.
Czwartek, 12 bm.: „Lekkoduch“.
Piątek, 13 bm.: „Lekkoduch“.
Sobota, 14 bm.: „Lekkoduch“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Środa, 11 bm.: „Frasquita“.
Czwartek, 12 bm.: „Dama we fraku“.
Piątek, 13 bm.: „Dama we fraku“.
Sobota, 14 bm.: „Dama we fraku“.

TEATR „BAGATELA“.

Środa, 11 bm.: „Szpieg“.
Czwartek, 12 bm.: „Szpieg“.
Piątek, 13 bm.: „Szpieg“.
Sobota, 14 bm. po poł.: „Jastrząb“; wieczorem: „Szpieg“.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **WYKAZ KLASZTORÓW DOMINIKAŃSKICH PROWINCJI RUSKIEJ**, zebrał Wołyniak. Kraków. Nakładem OO. Dominikanów 1923. Część II. Str. 400.

Pod tym skromnym tytułem ukazała się część dziejów zakonu „kaznodziejskiego“, wielce zasłużonego w Polsce. Autor, jedyny u nas prawnik na polu monasterologji, nie znający ani towarzyszy tego rodzaju badań ,ani następców (prof. Jan Marek Giżycki), ukryty, jak zwykle, poza tarczą pseudonimu „Wołyniak“, dał obraz dziejów klasztorów Dominikanów prowincji ruskiej. Przed niedawnym czasem ukazała się była tegoż pióra księga, mówiąca o „prowincji litewskiej“. Autor, pełen wiedzy na polu tego rodzaju badań, posiadający obfite materjały archiwalne, które skrzętnie przez życie całe, z niemałem poświęceniem zbierał — wyzyskał owe cenne źródła i potrafił ożywić szczegółami, mającemi ogólniejsze, historyczne znaczenie. W wielu razach autor podał krótki rys nietylko przeszłości klasztoru, ale i przeszłości rodzin, przez których ręce niektóre miejscowości przechodziły od daty fundacji niemal do dziś.

Badacze dziejów wewnętrznych naszego narodu, poszukiwacze rozwoju stosunków społecznych, ekonomicznych, nawet bibljograficznych, w tej księdze, mówiącej o sześćdziesięciu sześciu klasztorach, znaleść mogą i znajdą bogate pokłady źródeł do swoich prac. Byłoby krzywdą niemałą dla historji naszej, gdyby dziejopisowie pomijali tę księgę i wogóle studja z zakresu monasterologji prof. J. M. Giżyckiego. Zasługą jest niemałą konwentu OO. Dominikanów krakowskich, iż w czasach obecnych, tak nie sprzyjających wszelkim wydawnictwom, nie wahał się podjąć nakładu na wydanie tej książki, wysoce cennej dla ludzi nauki. Nie wątpimy ani chwili, że w najkrótszym czasie przystąpi szanowny konwent OO. Dominikanów do wydania trzeciego tomu owego dzieła, już opracowanego, w którym zawiera się historja szkół, prowadzonych i utrzymywanych na obszarach Rzeczypospolitej polskiej przez zakon OO. Dominikanów. Wydając ów tom o szkołach swego zakonu, konwent krakowski złoży nowy dowód czci dla nauki i przeszłości braci zakonnych. **Maryan Dubiecki.**

— **DĘBICKI ZDZISŁAW**: „Podstawy kultury narodowej“. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Wykwintny krytyk essayista, śledzący od lat bacznie polski ruch umysłowy i kulturalny, sam wytworny poeta i estetа, podejmuje w książce tej jeden z najżywotniejszych i najaktualniejszych tematów. Daje zwięzły i jasny rzut oka na stan i rozwój polskiej kultury, zastosowany do pojęć najszerszych. Roztrząsa zagadnienia ziemi, języka, religji, pracy, wolności, poczucia prawa, wychowania narodowego, nauki i sztuki. — Z tych wszystkich czynników buduje obraz całości, ukazując kulturę polską w świetle jej pełnej wartości, nakazującej dla niej szacunek, obudzającej uzasadnione poczucie dumy z powodu jej odrębności i cech charakterystycznych, wskazujących jej związek ścisły z zachodem Europy. Jasna, stylistycznie wzorowa forma wywodów Dębickiego, nadaje książce wartoć trwałą, jako podręcznikowi, rzucającemu światło na najżywotniejszą dziedzinę narodowego życia. Książka Dębickiego powinna być pomostem do większego dzieła o polskiej kulturze, którego brak piśmiennictwo nasze dotkliwie odczuwa. **wp.**

DZIEŁO RUBENSA W „AKADEMIE GALERIE“. Z Wiednia donoszą: Dyrektor „Akademie Galerie“ Egenberger odkrył w pomieszczeniach galerji 8 cennych obrazów pędzla Rubensa. Wartość każdego z tych obrazów wynosi setki miljonów. Znaleziono 1) studjum Chrystusa, które Rubens ukończył w latach 1606—1607; 2) szkic do niewykończonego obrazu Pasterzy; 3) fragment i szkic oryginalny obrazu „Święta Teresa“ modiąca się za grzeszników; 4) studjum jeźdźca (Filip IV hiszpański).

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 10 lipca (PAT). Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem pos. Osieckiego na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad projektem ustawy o podatku majątkowym.

Obecny na posiedzeniu wiceminister Markowski imieniem rządu postawił wniosek o ukończenie rozpatrywania ustawy o zasileniu samorządów.

Po dyskusji pos. Kowalczuk przedstawił następujący wniosek: Wobec nagłej potrzeby zasilenia samorządów dochodami i przygotowania przez rząd poprawek do ustawy o podatku majątkowym w kierunku podwyższenia sum podatkowych, komisja skarbowa przystępuje do dyskusji nad podatkiem komunalnym, odraczając dyskusję nad podatkiem majątkowym do czasu przedłożenia przez ministra skarbu programu sanacji skarbu i poprawek do podatku majątkowego. Komisja wzywa ministra skarbu do przedłożenia programu sanacji skarbu **w ciągu miesiąca.**

Wniosek ten przyjęto większością głosów.

Następnie pos. Moraczewski postawił wniosek, aby komisja obradowała w dalszym ciągu nad złożonym jeszcze przez p. ministra Grabskiego **projektem o podatku majątkowym.**

Wniosek ten **upadł.**

Pos. Diamand postawił wniosek treści następującej:

Komisja skarbowa wzywa ministra skarbu, aby zjawił się na popołudniowem posiedzeniu komisji i uzasadnił **swoje stanowisko, oraz wysłuchał opinji posłów i dał wyjaśnienia.**

Wniosek ten **upadł.**

Wniosek, aby komisja odroczyła się do popołudniowego posiedzenia, **również upadł.**

Wreszcie poseł Łypacewicz postawił wniosek, aby wezwać p. ministra skarbu do przedstawienia w komisji programu finansowego rządu w najbliższych dniach.

Wniosek ten **upadł.**

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we czwartek dnia 12 bm.

Warszawa, 10 lipca (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem tajnem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego rozpatrywano w dalszym ciągu **budżet ministerstwa spraw wojskowych.** Dyskusję prowadzono **nad działem lotniczym.** Najważniejsze pozycje tego działu **przyjęto.**

Po ukończeniu posiedzenia tajnego komisja przystąpiła do obrad jawnych, w czasie których przewodniczący złożył następujące oświadczenie:

Ponieważ dowiaduję się, że część członków komisji budżetowej odniosła z ostatniego posiedzenia komisji wrażenie, że minister spraw wojskowych uchyla się od udziału osobistego w obradach nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych i że większość członków komisji swojem stanowiskiem to ułatwia, uważam za konieczne zaznaczyć, że jedno i drugie polega na nieporozumieniu. Minister spraw wojskowych oświadczył mi, że bardzo chętnie będzie brał udział w obradach komisji osobiście, ilekroć komisja takie życzenie wyrazi i że bardzo mu zależy na tem, by mógł osobiście udzielić wyjaśnień w ważnych punktach budżetowych. Wobec tego pozwalam sobie zaproponować, że w obecnych obradach będą rozpatrywane poszczególne działy budżetu, a następnie będzie przeprowadzona generalna dyskusja nad tym budżetem, w której weźmie udział minister spraw wojskowych. Gdyby w trakcie naszej obecnej pracy nad poszczególnymi działami wyrażono życzenie otrzymania od ministra spraw wojskowych osobistych wyjaśnień, mogę zapewnić, że wyjaśnień tych p. minister udzieli natychmiast.

Komisja przyjęła to oświadczenie do wiadomości.

Warszawa, 10 lipca (PAT). Sejmowa podkomisja urzędnicza pod przewodnictwem pos. Saranieckiego, na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy **o uposażeniu sędziów i prokuratorów.**

Pos. Saraniecki zaproponował, aby we wszystkich grupach i szczeblach **podwyższyć uposażenie o 150 punktów.**

Wniosek ten **nie uzyskał większości.**

Przyjęto wniosek posła Zagajewskiego, według którego ustalono podwyżkę w następujących grupach: w grupie A) o 50 punktów, w grupie B) o 50 punktów, grupę C) pozostawiono bez zmiany w brzmieniu projektu rządowego, w grupie D) postanowiono wprowadzić obniżenie o 100 punktów.

Do art. 5 przyjęto poprawkę pos. Saranieckiego, że do rodziny zalicza się także rodziców, samotnych będących na utrzymaniu dzieci.

Projekt uposażenia funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych przyjęty na poprzedniem posiedzeniu komisji w trzeciem czytaniu, przewiduje **ogólną podwyżkę tabeli płac o 17 proc. w stosunku do pobieranych dotychczas.**

Warszawa, 10 lipca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej podkomisji ochrony pracy pos. Puchalka referował projekt ustawy o zabezpieczniu w razie bezrobocia. Pos. Schipper postawił wniosek, aby utworzyć podkomisję celem rozpatrzenia nowego projektu, któryby stał na stanowisku **ubezpieczenia społecznego.** Wniosek ten upadł, skutkiem czego na podstawie obrad **przyjęto projekt rządowy.** Obrady komisji będą się odbywać dwa razy dziennie.

Warszawa, 10 lipca (PAT). Na wieczornem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy pod przewodnictwem posła Wojcickiego przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Rozpatrzono część artykułu I. Postanowiono ustalić jako najniższą granicę wieku dla bezrobotnych, którzy będą mieli prawo korzystać z zasiłków, z 17 na 16 lat. Następnie skreślono najwyższą granicę wieku, którą projekt przewidywał w wysokości 65 lat. **Rozciągnięto ubezpieczenie na chałupnictwo oraz na warsztaty rzemieślnicze.** Odrzucono natomiast wnioski, domagające się ubezpieczenia robotników rolnych i leśnych.

Konferencja państw bałtyckich w Rydze

Ryga, 10 lipca (PAT). O godz. 12 w południe dnia 9 lipca otwarta tu została **konferencja państw bałtyckich.** Pierwsze przemówienie wygłosił łotewski minister spraw zagranicznych **Mejerowicz.** Powitał on w serdecznych słowach delegatów Polski, Estonji i Finlandji, zgromadzonych w Rydze. Odpowiedział ministrowi Mejerowiczowi w imieniu Polski, Finlandji i Estonji podsekretarz stanu Strassburger, który między innemi wyraził żal w imieniu ministra Seydy, że niespodziewane przeszkody polityczne nie pozwoliły mu przybyć na konferencję. Następnie minister Mejerowicz zaproponował utworzenie dwóch komisyj, politycznej i ekonomicznej. Propozycje te przyjęto. Ze strony polskiej w komisji politycznej uczestniczy wiceminister **Strassburger,** zaś w ekonomicznej pos. **Jodko.** Sekretarzem delegacji polskiej jest p. **Romer.**

Ryga, 10 lipca (PAT). Dnia 9 lipca podsekretaz stanu dr Strassburger złożył wizyty panu prezydentowi republiki łotewskiej, prezesowi sejmu i prezesowi ministrów.

Ryga, 10 lipca (PAT). Poseł Rzeczypospolitej polskiej dr Jodko Narkiewicz wydał **śniadanie na cześć delegatów państw bałtyckich.** Obecnych było około 30 osób.

Ryga, 10 lipca (PAT). Po popołudniowem posiedzeniu konferencji odbyło się na cześć delegatów **przyjęcie u prezydenta Sejmu p. Wesmanisa.**

Ryga, 10 lipca (PAT). W drugim dniu konferencji odbywają się dziś prace w komisjach politycznej i ekonomicznej. Prace w komisjach tych prawdopodobnie zostaną ukończone dziś, poczem jutro nastąpi **plenarne posiedzenie i zamknięcie konferencji.**

Ryga, 10 lipca (PAT). Dzienniki łotewskie poświęcają obszerne artykuły konferencji ministrów państw bałtyckich. Niektóre pisma zamieszczają **wywiad z ministrem Seydą,** ogłoszony przez „Journal de Pologne“.

Stanowisko Anglji w kwestji reparacyjnej

DECYZJE ANGIELSKIEJ RADY GABINETOWEJ.

Londyn, 10 lipca (AW). Wczoraj odbyła się tu zapowiedziana Rada gabinetowa. O przebiegu i o decyzjach, jakie miały na niej zapaść, zachowane jest milczenie. Mimo to „Manchester Guardian“ usiłuje uchylić rąbka tajemnicy, podając następujące szczegóły. Rada angielskich ministrów miała bowiem zadecydować, że gdyby **rząd francuski nie zmienił swojej polityki, wydać oświadczenie, w którem Anglja sprecyzowałaby swoje stanowisko tak w kwestji reparacyjnej jak i w problemie długów międzysojuszniczych.** Równocześnie ogłoszono, by tekst kwestjonarjusza lorda Curzona z komentarzem, że Anglja **nie otrzymała na pytania w nim zawarte zadowalniającej odpowiedzi.** W konsekwencji **zmuszona będzie Anglja dążyć do bezpośredniego porozumienia z Niemcami.** — Rząd angielski zwoła następnie konferencję z udziałem Stanów Zjednoczonych, Włoch, państw neutralnych, na którą zaproszonoby również i Niemcy.

Paryż, 10 lipca (AW). „New York Herald“ jest przekonany, że rząd angielski złoży w najbliższy piątek oświadczenie, **w którem zajmie stanowisko wobec sprawy reparacyjnej.** Równocześnie donosi ten dziennik, że w kołach politycznych angielskich utrzymuje się przekonanie, jakoby Baldwin zamierzał **uzgodnić politykę angielską z planem amerykańskiego sekretarza stanu na wypadek nie dojścia do porozumienia z Francją.** Jak wiadomo, amerykański sekretarz stanu występował za utworzeniem międzynarodowej komisji rzeczoznawców z głosem decydującym w sprawie zdolności płatniczych Niemiec.

SAMODZIELNA AKCJA RZĄDU ANGIELSKIEGO?

Paryż, 10 lipca (AW). W związku z mnożącemi się oznakami samodzielnej akcji rządu angielskiego zamieszcza „Temps“ następujące uwagi:

Jeżeli rząd angielski dąży do zwołania konferencji rzeczoznawców, **to oznacza to proste złamanie traktatu wersalskiego. Francja nie może nigdy uznać** takiego sądu rozjemczego w sprawie długów niemieckich. Wedle traktatu pokojowego, **uprawnioną jest do tego jedynie komisja reparacyjna,** wszelkie zaś próby podejścia rządu francuskiego **równałyby się zerwaniu traktatu wersalskiego.** Wkońcu jednak wyraża „Temps“ nadzieję, że **mimo wszystko, zachowa się rząd angielski lojalnie wobec swego sprzymierzeńca.**

Interwencja Benesza w sprawie Jaworzyny

Londyn, 10 lipca (PAT). Jak donosi „Times“ Benesz, niezależnie od kroków, jakie zamierza przedsięwziąć w Paryżu w sprawie stosunków czeskosłowacko-francuskich, pragnie interwenjować u **Rady ambasadorów w sprawie Jaworzyny, która to sprawa przyjmuje dla Czechosłowacji obrót niepomyślny.** Sprawa Jaworzyny ma być również przedmiotem narad Benesza w Londynie.

Pomyślny rezultat rokowań w Lozannie

Londyn, 10 lipca (PAT). Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, że dziś oczekują tam proklamacji, potwierdzającej, iż rokowania w Lozannie **doprowadziły do pomyślnego rezultatu.**

Londyn, 10 lipca (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że podpisania pokoju wschodniego oczekują **z końcem lipca.** Lord Curson zajęty obecnie naglącemi sprawami, prawdopodobnie nie będzie mógł przybyć do Lozanny dla podpisania traktatu pokojowego.

TRAKTAT Z TURCJĄ.

Lozanna, 10 lipca (PAT). Traktat pokojowy w nowem opracowaniu znosi system kapitulacji, zapewnia ochronę mniejszościom narodowym podobną do tej, jaką udzielono mniejszościom narodowym **w Polsce i Czechosłowacji.** Cudzoziemców, podróżujących albo zamieszkujących w Turcji, obowiązywać ma ustawodawstwo narodowo-tureckie.

ENTUZJAZM W KONSTANTYNOPOLU.

Wiedeń, 10 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Wedle relacji z Angory wiadomość o zawarciu pokoju wywołała we wszystkich kołach tureckich **wielki entuzjazm.** Część Konstantynopola była **udekorowana flagami.**

CZY PRZYCHYLNE ROZSTRZYGNIĘCIE W SPRAWIE GDAŃSKIEJ?

Warszawa, 10 lipca (AW). W pierwszej depeszy „Pata“ i „AW“ stwierdzono, że rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska było przychylne ze stanowiska polskiego i za takie jest uważane w kołach politycznych Genewy. Depesza „Rzeczypospolitej“ przynosi wyjaśnienia rozbieżności informacyj nadchodzących z Genewy. W pierwszem posiedzeniu dnia 4 bm., zagajenie Quinonesa de Leona, przemówienie Ishiego i cytaty lorda Roberta Cecila kazały się spodziewać niekorzystnych dla Polski wyników. Delegacja Gdańska była przekonana, że odniesie zwycięstwo. Dopiero bliższe badanie sprawy w dniu 5 i 6 lipca przekonało delegację **o słuszności stanowiska Polski.**

NAPAD NA PRZEDSTAWICIELA NIEMIECKIEGO W BRUKSELI.

Berlin, 10 lipca (PAT). „Berl. Ztg. a M.“ podaje wedle „Echo de Paris“ z Brukseli, że wczoraj wieczór koło godz. 19, gdy niemiecki charge d'affaires opuszczał gmach ambasady, by udać się do domu, napadli go jeden oficer belgijski rezerwowy i jeden były żołnierz belgijski frontowy i pobili go pięściami. Na wołanie pobitego nadeszła policja i obu napastników odprowadziła na stację policyjną, dokąd także udał się charge d'affaires. Tam stwierdzono identyczność obu napastników, poczem puszczono ich na wolną stopę. W ciągu przesłuchania oświadczyli oni, że postąpili w ten sposób, by dać niemieckiemu dyplomacie nauczkę za to, że w ubiegłą niedzielę naśmiewał się z manifestacji protestujących przeciw zamachowi pod Duisburgiem.

ZABÓJSTWO ŻOŁNIERZA BELGIJSKIEGO.

Duesseldorf, 10 lipca (PAT). W miejscowości Hassel niewykryty dotychczas osobnik wystrzałem z rewolweru **zabił żołnierza belgijskiego.**

EXPOSE CANKOWA.

Sofja, 10 lipca. (PAT). Prezydent ministrów Cankow wygłosił wczoraj w izbie wielką mowę, w której rozwinął program nowego rządu. Premjer scharakteryzował dawny rząd agrarny jako rząd gwałtu, rząd prześladowania inteligencji, rząd korupcji, poczem podniósł znaczenie przewrotu dnia 9 czerwca, który wyzwolił Bułgarję z chaosu.

Co do polityki ogólnej nowego rządu mowca podniósł konieczność przywrócenia **pokoju wewnętrznego** i położenia kresu **polityce klasowej.** Naszem pierwszem zadaniem — powiedział premjer — będzie przywrócić obywatelom **wolność i prawa,** podeptane przez dawny rząd. We wszystkich dziedzinach życia w kraju musi być dokonanych wiele reform. Bułgarja zniszczona wojną musi odbudować się. Nie może to odbyć się dawnemi metodami wojennemi. Jakakolwiek **myśl o wojnie byłaby nonsensem.** Niech Europa wie o tem, że nie znajdzie się żaden rozsądny Bułgar, któryby chciał naród bułgarski popchnąć do nowej wojny. Mamy tylko jedno życzenie: pragniemy pokoju. Ale równocześnie żądamy, by nie naruszano naszych żywotnych interesów. W interesie narodu bułgarskiego żądamy **uszanowania postanowień układu z Neuilly** w sprawie mniejszości.

Następnie zaznaczył Cankow, że z Jugosławją, Rumunją i Grecją, Bułgarja pragnie żyć w przyjaźni, a od wielkich mocarstw wyczekuje dostępu do otwartego morza.

Różne wiadomości polityczne

O ZAŁATWIENIE SPRAWY EMERYTALNEJ. Z Warszawy telefonują nam: Premjer Witos wystosował do marszałka Rataja pismo z prośbą o przyspieszenie obrad nad ustawą emerytalną z uwagi na ciężkie położenie emerytów.

PRZYJAZD DELEGACJI KLUBU NARODÓW ODRODZONYCH. Dnia 12 bm. przybywa do Wilna delegacja klubu narodów odrodzonych z Helsingforsu w składzie 34 osób w towarzystwie 2 przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych. Skład delegacji stanowią członkowie klubu narodów odrodzonych, kilku przemysłowców i rolników, dziennikarze fińscy i szwedzcy oraz działacze polityczni. Przyjazd delegacji do Polski ma na celu ideowe, kulturalne i polityczne zbliżenie do Polski, a przez nią do Francji, badanie nastrojów społeczeństwa polskiego w tym kierunku, oraz zwiedzenie centrów kulturalnych, przemysłowych i turystycznych Polski. Podróż odbywa się pod opieką ministerstwa spraw zagranicznych.

KOMISJA SENATU FRANCUSKIEGO dla spraw zagranicznych przyjęła sprawozdanie senatora Dausseta w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji konwencji bilateralnej polsko-francuskiej i układu naftowego polsko-francuskiego.

UWOLNIENIE JUDETA. Z Paryża donoszą: Były redaktor „Eclaire“, Judet, oskarżony o zdradę stanu, został uniewinniony.

JAK ZOSTAŁ UWOLNIONY PATRJARCHA TICHON. Według otrzymanych z Londynu wiadomości, decyzja o zwolnieniu z więzienia patrjarchy Tichona była powzięta przez rząd sowiecki pod naciskiem Anglji. Jak twierdzą, lord Curzon podczas swych pertraktacyj z Krasinem kategorycznie zażądał, aby patrjarcha był zwolniony z więzienia. Krasin powołał się na to, że sprawa patrjarchy jest sprawą wewnętrzną Rosji sowieckiej i próbował wykręcić się od odpowiedzi. Jednakże lord Curzon miał stanowczo zagrozić, że nie podpisze protokołu o załagodzeniu nieporozumienia, jeśli poprzednio Krasin nie zobowiąże się na piśmie, że patrjarcha będzie zwolniony. Krasin musiał podpisać specjalny szyfrowany protokół w tej sprawie i wymógł na Curzonie tylko tyle, że bolszewikom pozostawiono czas i dano możność załatwić tę sprawę z jak najmniejszym uszczerbkiem dla autorytetu władzy sow.

Dział ekonomiczny

* **FIKCYJNE KURSA OBCYCH WALUT I DEWIZ.** Od pewnego czasu notuje P. K. K. P. kurs walut obcych i dewiz, który okazuje się w praktyce kursem w zupełności nierealnym. I tak, gdy w notowaniach czytamy, że za dolara płacono onegdaj 108.000 Mkp., w rzeczywistości w Krakowie nikt go nie dostał poniżej 140.000 Mkp. Ludzie wzruszają z uśmiechem ramionami i pytają, „cui bono“ się to dzieje. Czy za mało zarobiła jeszcze w Polsce czarna giełda na krótkowzrocznej polityce dewizowej rządu, który w dalszym ciągu, dziś w większych nawet jeszcze rozmiarach, niż to było dawniej, napycha kieszenie czarnogiełdziarzy zyskami z handlu walutami, odebranego bankom.

A chyba dziecko to zrozumie, że każdy człowiek z łatwością obliczy sobie istotny kurs obcej waluty, arbitrażując kursy zagranicznych giełd i po porównaniu z kursem urzędowym mocno się zdziwi z powodu naiwności i indolencji ciasnych czynników kompetentnych, chcących drogę niby szkolnego dyktanda ustalić cenę towaru, tak elastycznego, jakim jest waluta.

* **WALUTY Z EKSPORTU NAFTOWEGO DLA P. K. K. P. (AW).** Jak donosi „Gazeta Warszawska“, ukończone zostały rokowania z przemysłowcami naftowymi o oddanie walut osiąganych z eksportu do dyspozycji P. K. K. P. W rezultacie zgodzono się, iż przemysłowcy naftowi oddadzą cały zapas walut osiąganych z eksportu do dyspozycji P. K. K. P., zaś P. K. K. P. będzie w odpowiednim stosunku pokrywać zobowiązania zagranicznego przemysłu naftowego.

* **HANDEL Z ROSJĄ.** Zapowiedziany zjazd w sprawie handlu z Rosją, organizowany przez kresowe kupiectwo polskie, odbędzie się w sierpniu w Równem. Na zjazd powyższy przybędą przedstawiciele kupiectwa wszystkich dzielnic państwa.

* **PIENIĄDZE GDAŃSKIE.** Z powodu dającego się odczuwać braku znaków obiegowych, gmina m. Gdańska puściła dotychczas w obieg 3 miljardy 960 miljonów mk., t. zw. pieniądza miejskiego. Ponieważ kwota ta okazała się obecnie niewystarczającą, a gdańska filja Banku Rzeszy nie była w stanie pokryć zapotrzebowania, przeto senat gdański wniósł do Volkstagu projekt ustawy o upoważnienie gminy do wypuszczenia dalszych 10 miljardów marek niemieckich w pieniądzu miejskim.

* **SPADEK CEN HURTOWNYCH W ANGLJI.** Sfery przemysłowe angielskie są silnie zaniepokojone spadkiem cen hurtownych na różne towary. W związku z tem „Times“ stwierdza, że jest to zjawisko nader niepożądane i spowodowane brakiem zapotrzebowania na towary angielskie w krajach kontynentalnych, wywołanym spadkiem waluty i kredytu w Europie. Fakty te wskazują jasno na zależność sytuacji ekonomicznej Anglji od równowagi ekonomicznej na kontynencie.

* **WSTRZYMANIE PRZEWOZU SKÓR.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z powodu wzmożonego ruchu bagażowego i przepełnienia stacji bagażem wstrzymuje się na czas od 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do września 1923 przewóz skór, jako przesyłek nadzwyczajnych, nadawanych do przewozu na stacjach Kraków, Kraków-Grzegórzki, Podgórze-Płaszów, Podgórze-Bonarka i Podgórze-Miasto.

SPĘD BYDŁA. Za czas od 30 czerwca do 6 lipca spędzono na targowicę krakowską: buhaji 76, wołów 75, krów 542, jałówek 280, cieląt 947, owiec 4, nierogacizny 1742, razem 3666 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 750.000 do 1.100.000 mk., woły od 800.000 do 1,140.000 mk., krowy od 734.300 do 1,180.000, jałownik od 740.000 do 1,140.000 mk., cielęta od 723.000 do 1,200.000 mk., nierogaciznę od 1,300.000 do 1,650.000 mk., bitej wagi nierogaciznę od 1,750.000 do 2.000.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2763 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju, chów i niesprzedanych wyprowadzono 898.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Rynek akcyj przemysłowych i handlowych bez większej zmiany. Robiono przeważnie po kursie utrzymanym, kilka papierów cokolwiek mocniejszych, zwyżka jednak nieznaczna. Akcje bankowe w dużem zainteresowaniu przy mocniejszych kursach, zwłaszcza dla Małopolskiego, papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KUR[illegible]
z dnia 10 lipca 1.

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank Przem.	28000	35000	28000—34000
Bank Hipoteczny	40000	45000	44000
Bank Małopolski	45000	70000	47000—66000
Ziem. Bank kred.	22000	27000	24000—24500
Pow. Bank Kred.	18000	23000	
Bank Komercj.	10000	15000	14000
Bank zw. sp. zar.	300000	350000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	27000	35000	28750—29250
Impex	1500	2500	2000
Pharma	68000	73000	70000—72500
Bracia Rolniccy	12000	17000	13500—16000
Żegluga Polska	6000	8000	
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	680000	730000	700000—725000
Cegielski	75000	100000	82000—85000
Parowozy	65000	80000	69000—77000
Automotor	15000	30000	16000—30000
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	100000	125000	110000—125000
Pocisk	75000	100000	90000—100000
Górka	700000	800000	725000—780000
Siersza	575000	650000	625000—650000
Tepege	275000	325000	280000—290000
Polska Nafta	70000	90000	72500—80000
Pokucie	35000	45000	39000—40000
Oikos	320000	400000	
Pezet	18000	23000	
Strug	30000	40000	37000
Synd. koszyk.	45000	65000	
Tłuszcze Trzebinia	200000	250000	225000—240000
Krakus	60000	70000	60000—65000
Chodorów	375000	430000	410000—420000
Ćmielów	80000	110000	100000—10[illegible]000
Elektr. Siersza	35000	45000	38000—42000
Niemojowski	160000	200000	170000—180000
Fab. kap. Myślenice	25000	35000	28000—35000

GIEŁDA WARSZAWSKA. (10 lipca). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 110.000, sprzedaż 111.000, kupno 109.000, marki niemieckie 0'53.

Czeki: Belgja 5350, sprzedaż 5400, kupno 5300. Berlin 0'54, sprzedaż 0'55, kupno 0'53, Londyn 507.000, sprzedaż 512.000 kupno 502.000, Nowy York 111.000, sprzedaż 112.000, kupno 110.000, Nowy York drobne sprzedaż 111.500, kupno 109.500, Paryż 6400, sprzedaż 6460, kupno 6340, Praga 3350, Szwajcarja 18900, sprzedaż 19100, kupno 18700, Wiedeń 149, sprzedaż 150, kupno 148, Włochy 4675.

Papiery procentowe: Miljonówka 1710, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli 5000—4500, 5% Warszawy 400—350.

Akcje: Bank dyskontowy 390—440—425, Bank handlowy Warszawa 615—640, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 115—120—115 Bank kredytowy Warszawa 110—130, Bank przemysłowy Lwów 24—30—29 bk., Bank zachodni 345—360. Bank zw. sp. zarobk. 275—300—290, Bank zw. ziemian 25—27 Sole potasowe 505, Puls 680—710—700, Wildt 30—35—34, Cukier Warszawa 4,000.000—3,800.000, Częstocice 2.350.000—3,500.000—3.000.000, Firley 135—150, Drzewny przemysł 25—23½—24, Cegielski 80—92—86, Mdrzejów 500—650—630, Orthwein 38—60, Rudzki 190—245—220, Ursus 1 emisja 500—475, 2 emisja 185—225—200, Parowozy 70—110, Zawiercie 35000000 Żegluga 23—23½—23¼, Elektryczność 715—725, Spirytus 750—690—745, Polska nafta 76—70—73½, Lenartowicz 25—23—25, Siła i Światło 150—165—160, Ćmielów 115—125—120, Norblin 180—185, Hartwig 61—75, Tow. elektr. 65—67, Fabryka papieru 170—210—185, Przemysł naftowy 325—350—340. Cerata 320—325—320, Skóry 60—65, Kijewski 355—330—350, Czersk 360—430—390, Gosławice 530—500, Michałów 215—250—225, Łazy 31—30—33, Węgiel 760—910—830. Lilpop-Rau 135—155—145, Ostrowiec 950—1,200.000—920, 5 emisja 1,050.000—1,150.000-1,075.000 Ron Zieliński 90—84—90, Starachowice 410—450—430, Pocisk 100—105—102½, Zieleniewski 760—725, Żyrardów 30,000.000—26,000.000, Borkowski 75—72—72½, Jabłkowscy 27—30—28, Haberbusch 280—350, Nobel 290—350—300, Pustelnik 85—86, Chodorów 415—460—435, Spiess 100—120—110, Trzebinia 108—102½—105, Belpol 28.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (10 lipca). Berlin 0'00.21 Holandja 227, Nowy York 579'50, Londyn 26'45, Paryż 33'90, Medjolan 24'60, Praga 17'42½, Budapeszt 0'06'75, Bukareszt 2'87, Belgrad 6'10, Sofja 5'60, Warszawa 0'00.45, Wiedeń 0'00.82, austr. korona stemplowana 0'00.82½.

ZNIŻKA FRANKA SZWAJCARSKIEGO. Przegląd kursów na rynkach pieniężnych uwydatnia jeden godny bliższej uwagi fakt, a mianowicie, że tak miarodajny dla rynku europejskiego Zurych wykazuje od jakegoś czasu postępującą zwyżkę walut. Równocześnie Paryż, Londyn, Amsterdam, Nowy York notują **znaczny spadek kursu franka szwajcarskiego.** Ruchem zwyżkowym na giełdzie zurychskiej objęta jest również do pewnego stopnia i **marka polska,** podczas gdy marka niemiecka wykazuje dalej **tedencję zniżkową.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Insere 4/23 1678

Obwieszczenie.

Od dnia 12-go lipca 1923 r. i dni następnych, zawsze przed południem od godziny 9—12 i po południu od godziny 3—6 sprzedawać się będzie w drodze publicznej licytacji w hali licytacyjnej Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, przy ulicy św. Jana L. 22, parter, na prawo, następujące przedmioty: kapy pluszowe, kołnierz perski, obrus, maszyna do pisania, meble, książki i inne rzeczy.

Oglądać można podczas licytacji.

Sąd powiatowy cywilny w Krakowie.

Ogłoszenie.

Pełne gimnazjum matematyczno-przyrodnicze w Jędrzejowie poszukuje na rok 1923/24 1671 2 3

1) przyrodnika; 2) geografa.

Płaca państwowa, plus 20%. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj i referencyj adresować należy do Dyrekcji gimnazjum męskiego w Jędrzejowie, ziemi kieleckiej.

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141: godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja Kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Używajcie tylko wody gorzkiej **„AMERA"**
Najlepszy środek przeczyszczający. Zastępuje w zupełności: „Hunjady", „Apenta" i t. p.
Do nabycia w aptekach, drogerjach i składach.
K. RZĄCA i CHMURSKI W KRAKOWIE.

Wózki dziecięce sprzedaje tanio oraz przyjmuje odnowienia i reperacje tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 1005.

Fabryka pieców kaflowych **Władysława Wojtygi** Kraków-Zakrzówek przyjmuje wszelkie roboty kaflarskie, nowe, stare, i sprzedaje kafle na sztuki po cenach niskich.

HUGO WEINMANN Kraków, ul. Starowiślna 6 poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

Magazyn mód HELENY POPIEL Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

MEBLE sypialnie, jadalnie, gabinety, meble gięte i tapicerskie Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

Skład **wiedeńskich parasoli** Kraków, ul. Długa L. 19 (sklep).

Kapelusze skórzane skóry na kapelusze skórzane w modnych kolorach, poleca: Wytwórnia rękawiczek **Tadeusza Lubańskiego** Garncarska 7, parter na prawo

SANATORJUM i zakład wodoleczniczy **Dra KUPCZYKA** Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295. Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta. Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

WPISY NA KURSA HANDLOWE roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.